ZWIĄZEK FIRM
POŻYCZKOWYCH
www.zfp.org.pl

Warszawa, 3 stycznia 2014 r.

ZFP/030114/A

Szanowny Pan

Wojciech Kowalczyk

Podsekretarz Stanu

Ministerstwo Finansów

W odpowiedzi na zaproszenie do wyrażenia opinii na temat projektu założeń do ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (wersja z dnia 16 grudnia 2013 r.) Związek Firm Pożyczkowych pozwala sobie przesłać swoje uwagi do ww. projektu.

Mamy nadzieję, że okażą się pomocne w trakcie prac nad końcową wersją projektu a uwagi zawarte w niniejszym piśmie zostaną przez Państwa uwzględnione z korzyścią dla jakości stanowionego prawa.

Prezes Zarządu

Związku Firm Pożyczkowych

Jarosław Ryba

Stanowisko Związku Firm Pożyczkowych do projektu założeń ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (wersja z dnia 16 grudnia 2013 r.)

W nawiązaniu do pisma z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie nowej wersji projektu założeń do ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (projekt z dnia 16 grudnia 2013 r.), dziękujemy za możliwość przedstawienia uwag do przedmiotowego projektu.

Związek Firm Pożyczkowych (dalej: „Związek") jest stowarzyszeniem zrzeszającym przedsiębiorstwa prowadzące działalność na rynku pożyczek konsumenckich, oferujące głównie krótkoterminowe i niskokwotowe pożyczki udzielane przez internet. Jako organizacja reprezentująca interesy firm z sektora pożyczek konsumenckich, których ma dotyczyć przewidywana regulacja, pragniemy przedstawić swoje uwagi do przedmiotowego projektu założeń. Liczymy, iż przyczynią się one do wypracowania optymalnych rozwiązań legislacyjnych w tym trudnym obszarze, opartych o zasadę równoważenia słusznych interesów różnych grup społecznych, w szczególności konsumentów i przedsiębiorców. Poniżej przedstawiamy nasze szczegółowe uwagi do poszczególnych propozycji regulacyjnych, opisanych w pkt. 1-7 przedmiotowego projektu założeń.

1) Nadanie uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego do żądania informacji od podmiotów spoza sektora bankowego, co do których istnieje podejrzenie, że prowadzą działalność polegającą na gromadzeniu środków finansowych innych osób w celu obciążenia ich ryzykiem lub inną działalność na rynku finansowym, która wymaga uzyskania zezwolenia.

Związek podtrzymuje swoje poparcie dla koncepcji przyznania Komisji Nadzoru Finansowego (dalej: „KNF") uprawnień do żądania informacji od podmiotów prowadzących działalność parabankową poprzez „rozciągnięcie" uprawnień przyznanych KNF na mocy art. 38 ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym na pozostałe sektory rynku finansowego. Proponowana zmiana powinna przyczynić się do ograniczenia skali nieuczciwych praktyk na rynku finansowym, co będzie korzystne zarówno dla konsumentów, jak i dla przedsiębiorców działających na tym rynku. Dodanie w nowej wersji projektu założeń zastrzeżenia, że nowe przepisy nie będą dotyczyć rynku kapitałowego, jest rozwiązaniem pożądanym zarówno ze względu na – słusznie podkreśloną przez autorów projektu - kompleksowość uregulowań zawartych w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym, jak również przez wzgląd na konieczność zapewnienia spójności systemu prawa oraz wyeliminowania zjawiska nakładania się norm prawnych, a w konsekwencji potencjalnej kolizji pomiędzy uprawnieniami i obowiązkami wynikającymi z nakładających regulacji. Również propozycja ujednolicenia sankcji za

utrudnianie lub udaremnienie przeprowadzenia czynności w postępowaniu wyjaśniającym jest słuszna i nie budzi zastrzeżeń.

2) Podwyższenie sankcji karnej za prowadzenie działalności bankowej bez wymaganego zezwolenia (art. 171 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe)

Tak jak zaznaczono w stanowisku do poprzedniej wersji projektu założeń z dnia 26 sierpnia 2013 r., **propozycja podwyższenia sankcji karnej za wykonywanie działalności bankowej bez wymaganego zezwolenia, ustanowionej w art. 171 ust. 1 ustawy - prawo bankowe, nie budzi zastrzeżeń.** Związek popiera także propozycję ujednolicenia sankcji mogących mieć zastosowanie na podstawie przepisów prawa bankowego oraz na podstawie przepisów ustawy o funduszach inwestycyjnych, co jest podyktowane koniecznością zapewnienia spójności i jednolitości prawa.

3) Wprowadzenie możliwości udostępniania przez KNF informacji stanowiących tajemnicę zawodową przy kierowaniu do prokuratury zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstw określonych w ustawach wskazanych w art. 1 ust. 2 ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym

Związek popiera propozycję zwolnienia KNF z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej w związku z kierowanymi do organów ścigania zawiadomieniami o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, wynikającymi z faktów ustalonych w toku prowadzonych przez KNF czynności urzędowych. Równocześnie Związek popiera wprowadzenie ograniczenia, iż zwolnienie z obowiązku zachowania tajemnicy obowiązuje wyłącznie w zakresie, w jakim ujawnienie informacji objętych tajemnicą jest niezbędne w celu złożenia zawiadomienia o przestępstwie, co było postulowane przez Związek w stanowisku z dnia 18 września 2013 r. W opinii Związku generalnie wszelkie wyjątki od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej powinny być wprowadzane w sposób niezwykle ostrożny, z zachowaniem zasady proporcjonalności, oraz podlegać interpretacji zawężającej. Przeciwne podejście mogłoby mieć negatywny wpływ na poziom zaufania konsumentów do sektora finansowego w ogólności.

4) Wprowadzenie obowiązku rejestracji w odrębnym rejestrze podmiotów prowadzących działalność polegającą na udzielaniu kredytów konsumenckich (instytucje pożyczkowe)

Związek konsekwentnie popiera koncepcję wprowadzenia reglamentacji działalności firm pożyczkowych poprzez nałożenie obowiązku uzyskania wpisu do rejestru działalności regulowanej. Aktualne pozostają jednakże uwagi co do zakresu podmiotowego przyszłej regulacji, zawarte w stanowisku do poprzedniej wersji projektu założeń, a w szczególności dotyczące właściwego zdefiniowania podmiotów podlegających wpisowi do rejestru. W tym zakresie nie budzi wątpliwości

wyłączenie określonych podmiotów w oparciu o kryteria o charakterze stricte podmiotowym, tj. banków krajowych, oddziałów banków zagranicznych, oddziałów instytucji kredytowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, które są objęte systemem zezwoleń i nadzorem na podstawie odrębnych przepisów. Wątpliwości takie mogą jednak pojawiać się na tle zaproponowanej definicji „instytucji pożyczkowej", odwołującej się kryteriów o charakterze mieszanym (podmiotowo-przedmiotowym). W projekcie założeń stwierdza się wprost, że „intencją projektodawcy jest, aby obowiązkiem wpisu do rejestru zostały objęte te podmioty, których podstawowy przedmiot działalności stanowi udzielanie pożyczek konsumentom (instytucje pożyczkowe)". Jednakże trzeba mieć świadomość, że w konkretnym przypadku ustalenie, czy działalność polegająca na udzielaniu pożyczek konsumentom stanowi podstawową działalność przedsiębiorcy, czy też działalność uboczną (dodatkową), może być istotnie utrudnione ze względu brak obiektywnych kryteriów, zaś wszelki margines niepewności prawnej w tym zakresie byłby wysoce niewskazany z uwagi na grożące sankcje za prowadzenie działalności bez wpisu do rejestru (w projekcie założeń proponuje się zagrożenie alternatywną sankcją w postaci kary pozbawienia wolności do 2 lat lub kary grzywny do 500 000 zł). W związku z tym należy postulować, aby obowiązkiem wpisu do rejestru działalności regulowanej objęte były wszystkie podmioty prowadzące działalność polegającą na udzielaniu pożyczek konsumentom, bez względu na to, czy działalność ta stanowi podstawowy przedmiot działalności danego podmiotu.

Z uznaniem odnotowujemy natomiast odejście od pierwotnej kontrowersyjnej propozycji, zawartej w poprzedniej wersji projektu założeń z dnia 26 sierpnia 2013 r., zgodnie z którą rejestr miał być prowadzony przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: „Prezes UOKiK"), na rzecz powierzenia funkcji organu rejestrowego ministrowi właściwemu do spraw gospodarki, co było postulowane przez Związek w uwagach do poprzedniej wersji projektu. Nie powielając argumentów zawartych w przedmiotowym piśmie, wystarczy stwierdzić, że powierzenie prowadzenia rejestru Ministrowi Gospodarki jest rozwiązaniem pod każdym względem słusznym i zasługującym na poparcie. Rozwiązanie to pozwoli na wyeliminowanie sygnalizowanych w projekcie założeń istotnych wątpliwości natury prawnej, związanych głównie z połączeniem w jednym organie funkcji regulatora rynku usług finansowych oraz organu ochrony konkurencji i konsumentów. Równocześnie ma ono szanse zapewnić sprawną organizację i funkcjonowanie rejestru w formule zaproponowanej przez projektodawcę, z uwagi na doświadczenie Ministra Gospodarki w prowadzeniu podobnego rejestru, jakim jest Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej.

Związek popiera również zmiany wprowadzone do projektu założeń w zakresie warunków uzyskania wpisu do rejestru. W szczególności uzupełnienie katalogu przestępstw branych pod uwagę przy badaniu wymogu niekaralności członków organów instytucji pożyczkowej o czym z art. 286 kodeksu karnego (oszustwo) jest oczywiście uzasadnione, biorąc pod uwagę charakter wykonywanej działalności.

Proponowane wymogi w zakresie formy organizacyjno-prawnej (spółka kapitałowa) są w pełni zgodne z postulatami związku zawartymi m.in. we wspomnianym stanowisku do poprzedniej wersji projektu założeń z dnia 26 sierpnia 2013 r.. i w naszej ocenie **przysłużą się większej transparentności** sektora pożyczkowego i lepszemu zabezpieczeniu interesów konsumentów. Podobnie należy traktować propozycję wprowadzenia wymogu kapitałowego na poziomie 200 000 zł, jakkolwiek w opinii Związku próg ten powinien zostać ustalony na jeszcze wyższym poziomie, co zostało zasygnalizowane w uwagach do poprzedniej wersji projektu.

Jak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Związku koszty zorganizowania profesjonalnej firmy udzielającej pożyczek krótkoterminowych wahają się w granicach od 500 000 do 800 000 zł.[1] Z tego względu należy postulować ustanowienie minimalnego wymogu kapitałowego dla profesjonalnego ogólnopolskiego przedsiębiorstwa pożyczkowego na poziomie nie niższym niż 500 000 zł, przy czym Związek niezmiennie stoi na stanowisku, że optymalna wysokość minimalnego kapitału z pespektywy celów projektowanej regulacji może sięgać nawet 1 000 000 zł.

Pod każdym względem zasługuje na poparcie rezygnacja z niezwykle kontrowersyjnej koncepcji, aby bezwzględną negatywną przesłankę wpisu do rejestru stanowiła decyzja Prezesa UOKiK stwierdzająca naruszenie zbiorowych interesów konsumentów w stosunku do podmiotu, w którego organach zasiadały osoby pełniące obecnie funkcje w organach przedsiębiorcy ubiegającego się o wpis, co było proponowane w poprzedniej wersji projektu założeń. Podobnie należy ocenić odstąpienie od pomysłu, aby decyzja Prezesa UOKiK stwierdzająca naruszenie zbiorowych interesów konsumentów przez przedsiębiorcę wpisanego do rejestru stanowiła bezwzględną pozytywną przesłankę wykreślenia z rejestru. Z zadowoleniem odnotowujemy, że uzasadniona krytyka tego rozwiązania ze strony większości uczestników konsultacji społecznych spotkała się ze zrozumieniem projektodawców, co zapobiegło wprowadzeniu rozwiązań wątpliwych prawnie i potencjalnie szkodliwych dla zrównoważonego rozwoju sektora finansowego w Polsce.

Kontrowersji nie budzi doprecyzowanie trybu podejmowania przez organ rejestrowy decyzji w przedmiocie wpisu i wykreślenia z rejestru – zgodnie z nową wersją projektu założeń ma się to odbywać w drodze decyzji administracyjnej. Taki tryb podejmowania rozstrzygnięć wydaje się adekwatny do regulowanej materii. Równocześnie należy postulować zamieszczenie w przyszłej regulacji odesłania do przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, aby usunąć wszelkie potencjalne wątpliwości co do trybu wydawania odnośnie decyzji, jej doręczania, sposobu i terminu zaskarżenia etc.

[1] Związek Firm Pożyczkowych, *Mikropożyczki w Polsce*, Warszawa 2013, s. 6.

Związek kierunkowo popiera także koncepcję wprowadzenia obowiązków informacyjnych w postaci przekazywania okresowych informacji na temat łącznej wartości i liczby zawartych umów pożyczki, a także sprawozdań finansowych. Rozumiemy równocześnie, że celem tego rozwiązania powinno być umożliwienie właściwym organom gromadzenia i analizowania danych ilościowych dotyczących sektora pożyczek w celu sporządzania i publikowania analiz statystycznych w oparciu o dane zbiorcze dla całego sektora lub poszczególnych jego segmentów. Z tej perspektywy należy rozważyć, czy przedmiotowe dane i informacje nie powinny być przekazywane Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego (dalej „prezes GUS"), zamiast ministrowi właściwemu do spraw gospodarki. Takie rozwiązanie wydaje się uzasadnione rolą pełnioną przez Prezesa GUS, który jest centralnym organem administracji państwowej w sprawach statystyki (art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej). Do zadań Prezesa GUS należy m.in. rozpoznawanie zapotrzebowania na informacje i analizy statystyczne i przygotowywanie na tej podstawie projektów programów badań statystycznych statystyki publicznej (…); organizowanie i prowadzenie badań statystycznych oraz ustalanie ich metodologii, zbieranie, gromadzenie i opracowywanie danych statystycznych oraz ich analizowanie; udostępnianie i rozpowszechnianie wynikowych informacji statystycznych, w tym podstawowych wielkości i wskaźników (art. 25 ust. 1 ww. ustawy).

Powyższe rozwiązanie zapewniłoby równocześnie bezpieczeństwo przechowywanych danych zindywidualizowanych z uwagi na ich objęcie tajemnicą statystyczną zdefiniowaną w art. 10 ww. ustawy. Należy bowiem zwrócić uwagę, że dane ilościowe objęte obowiązkiem informacyjnym mają „wrażliwy" charakter, zaś ich ujawnienie w formie zindywidualizowanej mogłoby narażać podmioty, których te dane dotyczą, na niepowetowaną szkodę, jak również skutkować zakłóceniem konkurencji na rynku pożyczek.

5) Wprowadzenie maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie w spłacie oraz odsetek od odsetek

W stanowisku do poprzedniej wersji założeń Związek zaznaczył, że dostrzega potrzebę uregulowania kwestii naliczania odsetek za opóźnienie oraz opłat związanych z zaległościami w spłacie zobowiązań. **Jednocześnie zwracaliśmy uwagę, iż ewentualne uregulowania dotyczące tej materii powinny uwzględniać odmienną funkcję odsetek za opóźnienie od odsetek kapitałowych**, aby wbrew intencjom projektodawców nie doprowadzić do rozluźnienia dyscypliny płatniczej klientów instytucji finansowych. Z tej perspektywy za słuszny należy uznać zaproponowany zabieg polegający na zróżnicowaniu wysokości maksymalnej stopy odsetek za opóźnienie w stosunku do stopy odsetek maksymalnych określonej w art. 359 § 2^1 Kodeksu cywilnego. Wprowadzenie ograniczenia wysokości odsetek za

opóźnienie na poziomie dwukrotności limitu określonego w tym przepisie powinno umożliwić zachowanie kompensacyjnej oraz dyscyplinującej funkcji tych odsetek.

Równocześnie **zdecydowanie krytycznie należy ocenić propozycję, aby ograniczeniem przewidzianym dla odsetek za opóźnienie zostały objęte także opłaty z tytułu zaległości w spłacie kredytu**, wymienione w art. 30 ust. 1 pkt. 11 ustawy o kredycie konsumenckim. Argumenty przemawiające przeciwko takiemu rozwiązaniu zostały przytoczone w uwagach do poprzedniej wersji projektu założeń z dnia 26 sierpnia 2013 r. Wysokość kosztów związanych z dochodzeniem spłaty przeterminowanego kredytu, które są ponoszone przez kredytodawcę, może być dalece zróżnicowana w zależności od stosowanych procedur i narzędzi windykacyjnych. Arbitralne ustalenie maksymalnej wysokości tych opłat może doprowadzić do sytuacji, w której kredytodawcy nie będą w stanie odzyskać rzeczywiście ponoszonych kosztów związanych z dochodzeniem należności na etapie polubownym (pozasądowym). Skutki mogą być dwojakiego rodzaju:

- brak możliwości pobierania opłat na poziomie adekwatnym do faktycznych kosztów może skłaniać kredytodawców do rezygnacji z działań polubownych oraz do automatycznego kierowania przeterminowanych należności na drogę postępowania sądowego i egzekucji, co pociągałoby za sobą powiększenie istniejącego zadłużenia o koszty procesu (koszty sądowe, opłaty adwokackie, opłaty egzekucyjne),
- wymuszenie na kredytodawcach nadmiernego zaostrzenie polityki kredytowej poprzez stosowanie bardziej restrykcyjnych procedur oceny ryzyka, czego następstwem może być znaczne ograniczenie dostępności kredytu. Należy przy tym zwrócić uwagę, co było już niejednokrotnie podnoszone, że zwłaszcza pożyczki krótkoterminowe (tzw. mikropożyczki) oferowane przez część sektora pożyczkowego, w tym przez firmy zrzeszone w Związku, stanowią produkt niesubstytuowany przez inne sektory rynku finansowego, w szczególności przez sektor bankowy.[2] Może to skutkować wykluczeniem części konsumentów z rynku finansowego i w konsekwencji zwróceniem się przez nich do innych form finansowania, nieewidencjonowanych i nieobjętych regulacją, a przez to nie zapewniających konsumentom należytej ochrony ich praw.

Dodatkowo należy wskazać, że proponowane rozwiązanie byłoby kierunkowo sprzeczne ze stanowiskiem prezentowanym przez Prezesa UOKiK, zgodnie z którym opłaty związane z dochodzeniem spłaty zobowiązania od konsumenta powinny być ustalane na poziomie odzwierciedlającym faktyczny koszt

[2] Związek Firm Pożyczkowych, *Mikropożyczki*…, s. 4.

poszczególnych czynności podejmowanych w ramach procedur windykacyjnych (np. monitów telefonicznych, pisemnych wezwań do zapłaty etc.).[3]

Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę, że propozycja projektodawcy, aby maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie miała zastosowanie także do opłat z tytułu zaległości w spłacie kredytu, jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a także wadliwa z prawnego punktów widzenia. Wynika to przede wszystkim z faktu, że odsetki są świadczeniem o charakterze okresowym.[4] Okresowy charakter odsetek decyduje o ścisłym związaniu ich wysokości z czynnikiem czasu, co odróżnia odsetki od opłat pobieranych przez kredytodawcę. Opłaty te mają co do zasady charakter świadczeń jednorazowych, nawet jeśli są one określane w formie stopy procentowej liczonej od kapitału. W związku z powyższym propozycja powiązania wysokości opłat z tytułu zaległości w spłacie kredytu z wysokością maksymalnych odsetek wydaje się zupełnie nieprzemyślana. Jeżeli nawet intencją projektodawcy było – wbrew literalnie odczytywanej treści dokumentu – wyłącznie uzależnienie maksymalnej wysokości opłat od wysokości kapitału zobowiązania, to również taką koncepcję należy zdecydowanie odrzucić. Nie bierze ona bowiem pod uwagę istotnej okoliczności, że koszty czynności faktycznych podejmowanych przez kredytodawcę w związku z dochodzeniem przeterminowanych należności (monitów telefonicznych i pisemnych, wezwań do zapłaty itp.) kształtują się co do zasady niezależnie od wysokości zobowiązania, czy też długości okresu kredytowania. W konsekwencji nieprzemyślana ingerencja regulacyjna w tym obszarze może doprowadzić do powstania zjawiska tzw. arbitrażu regulacyjnego, skutkującego nieuzasadnionym i niezamierzonym faworyzowaniem niektórych kredytodawców, zwłaszcza tych udzielających kredytów na wyższe kwoty i na dłuższe okresy czasu, co z kolei mogłoby się stać czynnikiem sprzyjającym narastaniu zjawiska nadmiernego zadłużenia gospodarstw domowych.

6) Ograniczenie całkowitego kosztu kredytu konsumenckiego

W zakresie tej propozycji należy w pełni zgodzić się z przeprowadzoną w nowej wersji projektu założeń niezwykle celną krytyką koncepcji zmierzających do zróżnicowania maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu w zależności od wysokości kwoty udzielonego kredytu lub długości okresu, na jaki udzielono kredytowania. W tym zakresie w projekcie założeń słusznie zwrócono uwagę w szczególności na istotny udział w całkowitym koszcie kredytu kosztów stałych, których wysokość jest niezależna od obu ww. czynników, a także na fakt, iż udział tych kosztów w relacji do całkowitego kosztu kredytu jest szczególnie

[3] Por. m.in. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, *Opłaty stosowane przez instytucje parabankowe*, Warszawa, czerwiec 2013, ss. 44-45.
[4] Pogląd o okresowym charakterze odsetek akceptuje judykatura (por. uchwała SN (7) z 26 stycznia 2005 r., III CZP 42/04, OSN 2005, nr 9, poz. 149); dominuje on również w piśmiennictwie (por. T. Dybowski, A. Pyrzyńska (w:) *System prawa prywatnego*, t. 5, s. 249).

znaczący w przypadku krótkoterminowych kredytów o niskich kwotach. Uzależnienie limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu od wysokości kwoty kredytu lub długości okresu kredytowania mogłoby w tej sytuacji prowadzić do arbitrażu regulacyjnego, w którym faworyzowani byliby kredytodawcy udzielający kredytów na wyższe kwoty i dłuższe okresy, co byłoby sprzeczne z celami regulacji w zakresie ochrony konsumentów przed popadaniem w nadmierne zadłużenie.

Niezależnie od powyższego, **Związek podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, że propozycja wprowadzenia ograniczenia pozaodsetkowych kosztów kredytu, niezależnie od konkretnej wysokości limitu może doprowadzić do skutków odwrotnych w stosunku do zamierzeń projektodawcy.** Jakkolwiek podwyższenie proponowanego limitu w stosunku do poprzedniej wersji projektu założeń z 30% do 50% w relacji do całkowitej kwoty kredytu może skutkować częściowym złagodzeniem negatywnych skutków takiej regulacji, nie eliminuje to podnoszonych dotychczas zastrzeżeń o zasadniczym charakterze, kwestionujących samą zasadę takiego rozwiązania.

Argumentacja przemawiająca przeciwko odgórnemu regulowaniu maksymalnej wysokości kosztu kredytu została obszernie zaprezentowana przez Związek w uwagach do poprzedniej wersji projektu założeń. Uwagi te pozostają w całej rozciągłości aktualne. W szczególności należy podkreślić, że wprowadzenie sztywnego limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu jest rozwiązaniem nieracjonalnym ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia oraz nieskutecznym z punktu widzenia celów proponowanej regulacji w zakresie zwiększenia ochrony konsumentów na rynku finansowym. Jak dowodzą badania tej materii przeprowadzone m.in. w Wielkiej Brytanii, oparte na danych dotyczących krajów, w których zdecydowano się na ustawowe ograniczenie kosztów kredytu, wprowadzenie takiego ograniczenia miało z reguły negatywny wpływ na rynek kredytów, zwłaszcza krótkoterminowych oraz na sytuację konsumentów, albowiem:

- skutkowało ograniczeniem oferty kredytowej i innowacyjności sektora oraz osłabieniem konkurencji na rynku, czego następstwem było ograniczenie możliwości wyboru przez konsumentów produktów finansowych najlepiej dostosowanych do ich potrzeb;
- skutkowało ograniczeniem dostępności kredytu, zwłaszcza dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, co pociągało za sobą wzrost pożyczek zaciąganych poza regulowanym sektorem finansowym, w tym w tzw. szarej strefie;
- powodowało zmniejszenie przejrzystości cenników stosowanych przez kredytodawców, co utrudniało konsumentom porównanie ofert;
- powodowało przenoszenie działalności przez część kredytodawców, zwłaszcza tych udzielających pożyczek on-line, do innych jurysdykcji odznaczających się brakiem porównywalnych ograniczeń w zakresie kosztów kredytu, co pociągało za sobą występowanie zjawiska swoistego arbitrażu regulacyjnego, w sytuacji gdy instytucje

prowadzące działalność z pozoru na identycznych zasadach w rzeczywistości funkcjonowały w odmiennych reżimach prawnych w zakresie kosztów kredytu, co nie sprzyjało podejmowaniu przez konsumentów świadomego wyboru najbardziej korzystnej oferty;
- skutkowało wycofywaniem się części kredytodawców z rynku (dotyczyło to zwłaszcza mniejszych podmiotów, bardziej wrażliwych na spadek opłacalności prowadzenia biznesu);
- powodowało, że z czasem kredytodawcy przejawiali tendencję do podnoszenia opłat do poziomu ustanowionego limitu.[5]

W oparciu o wyniki powyższych badań rząd brytyjski uznał m.in., że ustawowe ograniczenie wysokości całkowitego kosztu kredytu na obecnym etapie nie byłoby właściwym środkiem do rozwiązywania problemów występujących na rynku kredytów konsumenckich.[6]

Jako alternatywę do propozycji projektodawców w zakresie wprowadzenia sztywnego ustawowego limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu, można rozważyć wprowadzenie rozwiązania polegającego na wprowadzeniu ekonomicznie uzasadnionej stawki referencyjnej tych kosztów (stawka *fair*). Stawka referencyjna byłaby wyliczana przy użyciu ściśle określonej formuły matematycznej, w oparciu o wybrane wskaźniki finansowe, oraz podlegałaby okresowej aktualizacji. Wysokość stawki referencyjnej byłaby publikowana przez właściwy organ Główny Urząd Statystyczny (lub Narodowy Bank Polski) i pełniłaby funkcję punktu odniesienia dla konsumentów, ułatwiającego porównanie ofert kredytodawców pod względem kosztów. Jednocześnie konsumenci mieliby w dalszym ciągu prawo do dokonania uświadomionego wyboru oferty, której koszt przekracza wysokość stawki referencyjnej. Takie rozwiązanie korespondowałoby z postanowieniami Dyrektywy, w której zwraca się szczególną uwagę na konieczność edukowania konsumentów oraz dostarczenia im wystarczających informacji w celu umożliwienia porównania ofert kredytowych i dokonania świadomego wyboru. W tym celu powinni oni mieć możliwość zapoznania się z jak najszerszym zakresem zróżnicowanych ofert. Szczegółowy opis propozycji dotyczącej wprowadzenia stawki referencyjnej znajduje się w załączniku do niniejszego pisma.

Zaniepokojenie budzi także propozycja wprowadzenia „regulacji stanowiącej, że ustawowo określony limit pozaodsetkowych kosztów kredytu nie uchybia obowiązkowi przestrzegania przez kredytodawcę zasady, aby całkowity koszt kredytu ustalony w umowie zawartej z konsumentem odzwierciedlał rzeczywiste koszty, w tym rzeczywiste ryzyko, ponoszone przez kredytodawcę w związku z udzielonym kredytem." W intencji projektodawcy celem wspomnianej regulacji miałoby być

[5] University of Bristol, Personal Finance Research Centre, *The impact on business and consumers of a cap on the total cost of credit*, March 2013, ss. v-vii
[6] Department for Business Innovation & Skills, *Government Response to the Bristol University Report on High Cost Credit*, March 2013.

„*dyscyplinowanie* tych przedsiębiorców, którzy ustawowe ograniczenie maksymalnych kosztów kredytu mogliby traktować jako swego rodzaju przyzwolenie na automatyczne podnoszenie opłat do wysokości ustalonego limitu. Równocześnie w intencji projektodawcy „proponowane rozwiązanie wprowadzone do ustawy o kredycie konsumenckim stanowiłoby podstawę prawną dla podjęcia przez Prezesa UOKiK stosownych działań wobec przedsiębiorców nieprzestrzegających wspomnianej zasady."

W odniesieniu do powyższej propozycji należy stwierdzić, że wprowadzenie opisanej zasady do ustawy o kredycie konsumenckim jest niecelowe. Zasada, zgodnie z którą świadczenia zastrzeżone na rzecz przedsiębiorcy w umowie zawieranej z konsumentem powinny być określane w sposób uczciwy i nie powinny być nadmiernie wygórowane, jest wyprowadzana - w praktyce Prezesa UOKiK oraz w orzecznictwie sądów - z zasad ogólnych prawa cywilnego, takich jak m.in. zasada ekwiwalentności świadczeń stron w umowach wzajemnych oraz dobre obyczaje w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami i konsumentami.[7] Podstawę do podejmowania stosownych działań wobec przedsiębiorców nieprzestrzegających tej zasady stanowią zaś przepisy innych ustaw, w szczególności ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Zasada ta powinna mieć zastosowanie do wszystkich przedsiębiorców zawierających umowy z konsumentami. Nadanie tej zasadzie rangi reguły ustawowej tylko w odniesieniu do przedsiębiorców prowadzących działalność polegającą na udzielaniu kredytów konsumenckich byłoby nieuzasadnione i wątpliwe z punktu widzenia zasady równości podmiotów wobec prawa ustanowionej w art. 32 Konstytucji. Dodatkowo takie rozwiązanie mogłoby wywoływać uzasadnione wątpliwości co do tego, czy analogiczna zasada obowiązuje także przedsiębiorców nie objętych zakresem zastosowania ustawy o kredycie konsumenckim.

Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę na trudności, jakie wiązałyby się z egzekwowaniem tego rodzaju przepisów w praktyce, w szczególności z uwagi na brak możliwości precyzyjnego ustalenia przesłanek odpowiedzialności za naruszenie wspomnianej zasady, zwłaszcza zaś brak uniwersalnych i obiektywnych kryteriów, które pozwalałyby na dokonanie abstrakcyjnej oceny adekwatności pobieranych opłat w stosunku do poziomu ryzyka kredytowego związanego z udzieleniem kredytu.

[7] Por. chociażby decyzja z dnia 20 listopada 2013 r., nr RGD 20/2013, w której Prezes UOKiK stwierdził, iż „niewątpliwie dobrym obyczajem jest, aby ustalone przez przedsiębiorcę opłaty, pobierane od konsumentów, odzwierciedlały koszty czynności i usług rzeczywiście wykonanych na ich rzecz. Naruszenie tej zasady nie tylko sprzeczne jest z dobrym obyczajem, ale także godzi w interesy ekonomiczne konsumentów." Ponadto w przedmiotowej decyzji znalazło się stwierdzenie, iż Prezes Urzędu, co do zasady, nie kwestionuje prawa przedsiębiorcy do uzyskania wynagrodzenia za wykonane usługi, ale wskazuje, że wynagrodzenie to winno być określone - jak nakazuje dobry obyczaj - w sposób rzetelny i uczciwy."

7) Wprowadzenie regulacji dotyczących obowiązku zasilania przez kredytodawców kredytów konsumenckich zewnętrznych baz danych

Związek od początku konsekwentnie stał na stanowisku, że współpraca kredytodawców z podmiotami prowadzącymi zewnętrzne bazy danych w rozumieniu przepisów ustawy o kredycie konsumenckim powinna być oparta na zasadzie dobrowolności, zaś korzystanie z zasobów informacyjnych tych baz przez kredytodawców powinno odbywać się na zasadzie wzajemności. Dlatego też **z uznaniem odnotowujemy fakt, iż projektodawcy zrezygnowali w tym zakresie z forsowania rozwiązań opartych na przymusie prawnym.** Proponowane rozwiązanie polegające na umożliwieniu firmom pożyczkowym dobrowolnego korzystania z informacji gromadzonych w rejestrach bankowych (w praktyce chodzi o informacje gromadzone w BIK), przy zachowaniu zasady wzajemności, koresponduje z generalną swobodą kredytodawcy w zakresie wyboru metodologii oceny ryzyka kredytowego (zdolności kredytowej) oraz zakresu i źródła informacji potrzebnych do przeprowadzenia tej oceny na tle literalnego brzmienia art. 9 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, przy zachowaniu racjonalnych kryteriów wyboru oraz zasady proporcjonalności przetwarzania danych.[8]

Równocześnie należy zwrócić uwagę, że umożliwienie kredytodawcom niebankowym korzystania z danych zgromadzonych w rejestrach bankowych nie rozwiązuje zasadniczego problemu, jaki stanowi faktyczna monopolistyczna pozycja BIK na rynku rejestrów bankowych. Z tego powodu koszty dostępu do informacji w BIK są nieadekwatne do ich przydatności w procesach oceny zdolności kredytowej stosowanej przez większość kredytodawców niebankowych. Pod tym względem znacznie lepiej wypadają biura informacji gospodarczej, które gromadzą informacje o zobowiązaniach mających istotnie większe znaczenie z punktów widzenia oceny zdolności kredytowej klientów instytucji pożyczkowych, w szczególności o zobowiązaniach wobec dostawców usług masowych (tzw. media). Informacje takie mają co do zasady „wyprzedzający" charakter w stosunku do informacji o zobowiązaniach wobec sektora finansowego, w szczególności wynikających z czynności bankowych, które tradycyjnie cechują się najwyższym priorytetem spłacalności.[9]

Z uwagi na ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, biura informacji gospodarczej nie mogą jednak gromadzić pewnych rodzajów informacji o kluczowym znaczeniu dla oceny zdolności kredytowej klientów firm pożyczkowych, jak informacje dotyczące historii kredytowej, czy też informacje o złożonych wnioskach o zawarcie umowy

[8] Por. J. Pisuliński, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań - część szczegółowa*, t. 8, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2011, s. 371, oraz P. Czech, *Kredyt konsumencki. Komentarz*, Warszawa 2012, a także T. Ostrowski (w:) M. Chruściak i in. *Ustawa o kredycie konsumenckim. Rekomendacje interpretacyjne podstawowych regulacji. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 73-74

[9] P. Białowolski, *Rynek pożyczek gotówkowych – zagrożenie czy szansa dla gospodarstw domowych o podwyższonym profilu ryzyka kredytowego*, Warszawa 2012, s. 29.

(tzw. dane aplikacyjne). Prowadzone przez Ministerstwo Gospodarki prace związane z oceną funkcjonowania powyższej ustawy stwarzają szansę na zmianę tego stanu rzeczy, dlatego należy rekomendować, aby Ministerstwo Finansów aktywnie włączyło się w te prace w celu popierania rozwiązania korzystnych z perspektywy bezpieczeństwa rynku finansowego oraz realizacji postulatu *responsible lending & borrowing*.

Związek z uznaniem odnosi się do zaproponowanej zmiany w projekcie założeń w zakresie formy wymaganego upoważnienia (zgody) konsumenta do zasięgnięcia dotyczących go informacji objętych tajemnicą bankową. Zmiana polega na rezygnacji z nałożenia obowiązku uzyskania zgody w formie pisemnej na rzecz wprowadzenia obowiązku utrwalenia zgody udzielonej w innej formie (w praktyce zapewne przede wszystkim w formie elektronicznej) na trwałym nośniku w rozumieniu art. 5 pkt. 17 ustawy o kredycie konsumenckim. Rozwiązanie powyższe było postulowane przez Związek w uwagach do poprzedniej wersji projektu założeń. Jego wprowadzenie zapobiegnie ograniczaniu innowacyjności sektora pożyczek, wykorzystującego w swej działalności nowoczesne technologie oparte na elektronicznych kanałach komunikacji, w szczególnie za pośrednictwem internetu, jak również ograniczaniu jego konkurencyjności w stosunku do sektora bankowego, którego nie obowiązują podobne ograniczenia.

Należy jednakże zauważyć, że problem formy oświadczenia woli w relacjach pomiędzy kredytodawcami i konsumentami na rynku kredytów konsumenckich nie ogranicza się do kwestii zgody na zasięgnięcie informacji z bazy danych. W równej mierze dotyczy on także formy, w jakiej zawierana jest umowa o kredy konsumencki. Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim umowa o kredyt konsumencki powinna zostać zawarta w formie pisemnej, chyba że odrębne przepisy przewidują inną szczególną formę. Co prawda forma pisemna została zastrzeżona wyłącznie do celów dowodowych (*ad probationem*), jednakże jej niezachowanie skutkuje dotkliwą sankcją dla kredytodawcy w postaci powstania po stronie konsumenta uprawnienia do zwrotu kredytu bez odsetek i innych kosztów (tzw. sankcja kredytu darmowego – art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim). W tym kontekście istotne jest, iż wymóg zachowania pisemnej formy umowy o kredyt konsumencki nie obowiązuje banków, albowiem mają one możliwość zawierania umów związanych z dokonywaniem czynności bankowych w formie elektronicznej, która w tym zakresie została uznana przez ustawodawcę za równoważną formie pisemnej (art. 7 ust. 1 – 3 ustawy prawo bankowe). Abstrahując od oceny takiego stanu rzeczy z punktu widzenia art. 32 Konstytucji, wprowadzającego zasadę równości wobec prawa oraz zakaz dyskryminacji, która to ocena siłą rzeczy musi być krytyczna, takie zróżnicowanie sytuacji prawnej banków i firm pożyczkowych w zakresie dopuszczalnej formy zawarcia umowy o kredyt konsumencki ma również dotkliwe konsekwencje dla opłacalności prowadzenia biznesu, albowiem poważnie zwiększa koszty funkcjonowania tych ostatnich i może ograniczać ich konkurencyjność w stosunku do banków na rynku kredytów konsumenckich.

Niezależnie od wyżej wymienionych argumentów natury praktycznej, wprowadzenie i utrzymywanie wymogu zawarcia umowy w formie pisemnej w ustawie o kredycie konsumenckim wywołuje istotne wątpliwości z pespektywy zgodności tego rozwiązania z prawem wspólnotowym, a konkretnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającą dyrektywę Rady 87/102/EWG (dalej: „Dyrektywa"). Art. 10 ust. 1 Dyrektywy wprost stanowi, że umowa o kredyt konsumencki może być sporządzona w formie pisemnej lub na innym trwałym nośniku. Jako dyrektywa tzw. maksymalnej harmonizacji kierunkowej, nie przewiduje ona możliwości wprowadzania przez ustawodawcę krajowego w zakresie objętym harmonizacją dalej idących obowiązków niż w niej ustanowione, o ile nie zostało to wprost zastrzeżone w jej przepisach. Dlatego też w doktrynie wskazuje się, iż w drodze wykładni prowspólnotowej należy przyjąć, że umowa o kredyt konsumencki może być zawarta także w innej formie trwałego nośnika w rozumieniu art. 10 ust. 1 Dyrektywy i art. 5 pkt. 17 ustawy o kredycie konsumenckim.[10] Jednakże ze względu na wspomnianą dotkliwą sankcję kredytu darmowego konieczne wydaje się wyraźne rozstrzygnięcie tej kwestii w ustawie o kredycie konsumenckim, tak aby nie było konieczne odwoływanie się do metod wykładni. **Dlatego Związek postuluje zmianę przepisu art. 29 ustawy o kredycie konsumenckim i wprowadzenie możliwości zawierania umowy o kredyt konsumencki nie tylko w formie pisemnej, ale także na innym trwałym nośniku.**

Licząc, iż uwagi zawarte w niniejszym piśmie zostaną uwzględnione z korzyścią dla jakości stanowionego prawa,

Pozostaję z wyrazami szacunku,

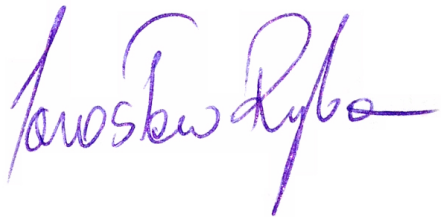

[10] Tak w szczególności J. Pisuliński (w:) *System prawa prywatnego…*, s. 443 oraz G. Kott (w:) M. Chruściak i in. *Ustawa…,* ss. 122-124, a także P. Czech, *Kredyt konsumencki…*

Załącznik do stanowiska Związku Firm Pożyczkowych do projektu założeń ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (wersja z dnia 16 grudnia 2013 r.).

Mając na uwadze trwające prace nad założeniami projektu ustawy wprowadzającej ograniczenie maksymalnego kosztu kredytu konsumenckiego oraz negatywne stanowisko względem tej propozycji Związku Firm Pożyczkowych, **pozwalamy sobie przedstawić alternatywną propozycję regulacyjną, która koresponduje z ideą ograniczania nadmiernych kosztów**, a równocześnie nie tworzy potencjalnych barier biznesowych dla przedsiębiorców działających na rynku kredytów i pożyczek konsumenckich. Mamy nadzieję, że zaproponowane rozwiązanie mogłoby stać się kompromisem pomiędzy dbałością o bezpieczeństwo finansowe konsumentów, a zapewnieniem stabilnego i neutralnego otoczenia prawnego dla przedsiębiorców działających na tym rynku.

Alternatywna propozycja regulacyjna w zakresie ograniczenia maksymalnego kosztu kredytu konsumenckiego:

wprowadzenie informacyjnego wskaźnika poziomu średnich kosztów pożyczki, określającego granice uzasadnionych ekonomicznie opłat i prowizji pobieranych przez firmy pożyczkowe bez stosowania restrykcji karnych lub finansowych za jego przekroczenie.

Proponujemy, aby raz do roku Główny Urząd Statystyczny (lub Narodowy Bank Polski) ogłaszał średni poziom, uzasadnionych ekonomicznie kosztów pożyczek, udzielanych przez sektor pozabankowy. Udzielanie pożyczek w obrocie profesjonalnym – przez zarejestrowane spółki pożyczkowe – po koszcie wyższym od publikowanego wskaźnika byłoby legalne i pozbawione sankcji prawnej natury karnej lub ekonomicznej. Wiązałoby się za to z ryzykiem publicznego napiętnowania oraz umieszczeniem ujawnionych praktyk i podmiotów je stosujących na specjalnej liście informacyjnej ze wskazaniem rodzaju i skali przekroczenia wskaźnika. Przedmiotem odrębnej analizy mogłoby być rozważenie zasad i warunków prowadzenia przez wskazany organ, na przykład Ministra Gospodarki takiej listy pożyczkodawców profesjonalnych naruszających limit średniego kosztu pożyczki.

Konsumenci byliby poinformowani o wysokości stawki referencyjnej przez ogłaszający ją organ, media oraz w komunikacji komercyjnej przez legalnie działające firmy, które powinny zostać zobowiązane do komunikowania zgodności swojego działania z zasadami uczciwego pożyczania.

Stawka kosztów *fair* byłaby obliczana jako suma dwóch pozycji: czterokrotności średniego rocznego oprocentowania papierów komercyjnych emitowanych na

krajowym rynku niepublicznym, powiększona o wartość wskaźnika należności opóźnionych w spłacie przez więcej niż 180 dni / 360 dni w sektorze consumer finance (niezabezpieczone kredyty konsumenckie) udzielonych przez banki i SKOKi.

Uzasadnienie

Wprowadzenie do systemu legislacyjnego **sztywnego limitu kosztów pożyczek nie zwiększy w żaden sposób realnego poziomu ochrony konsumentów**, a paradoksalnie może doprowadzić do zmniejszenia transparentności rynku oraz nasilenia się negatywnych rynkowych zjawisk dostosowawczych.

W Polsce obowiązują już przepisy określające zasady wyznaczania maksymalnej stawki oprocentowania kredytów i pożyczek. Zignorowanie głosu sektora finansowego i wprowadzenie - na poziomie niższym niż przeciętny rynkowy - ustawowego ograniczenia maksymalnego poziomu kosztów uruchomienia kredytu/pożyczki doprowadziło w 2006 roku do eskalacji legalnych, ale niekorzystnych z punktu widzenia konsumentów działań instytucji finansowych polegających na przerzuceniu większości kosztów na produkty z obszaru bancassurance.

Wprowadzanie sztywnego limitu jest sprzeczne z trendami w tym zakresie, które obowiązują w państwach o znacznie wyższym stopniu rozwoju rynku finansowego. Francja, Włochy, Belgia nie stosują sztywnego poziomu maksymalnego kosztu kredytu – jest on wyznaczany w oparciu o średnie rynkowe – przeciętnie 150% średniego rynkowego oprocentowania kredytów w danych segmencie rynku.

Sztywny, nawet wysoki, limit ustalony w okresie obowiązywania najniższych od ponad 60 lat referencyjnych stawek oprocentowania (WIBOR, LIBOR) bardzo szybko może okazać się szkodliwy. Nieunikniony wzrost stóp procentowych może spowodować wypchnięcie działających transparentnie i z poszanowaniem prawa firm z rynku, faworyzując te, które przy pomocy różnego rodzaju konstrukcji prawnych omijać będą przepisy lub zdecydują się na prowadzenie działalności poza obszarem regulowanym.

Działania podejmowane w tym zakresie muszą jako nadrzędną wartość przyjmować interes konsumentów. Nie mogą oni zostać pozbawieni możliwości korzystania z pożyczek w sytuacji, w której brak jest substytucji takiej oferty ze strony sektora bankowego. Zgodnie z obowiązującymi w UE zasadami *responsible lending* ustawodawca winien zapewnić konsumentom możliwość wyboru oferty oraz uzyskania informacji, umożliwiającej dokonanie wyboru. Zaproponowany wskaźnik średnich kosztów traktowany jako limit referencyjny byłby doskonałym narzędziem wskazującym przeciętnemu konsumentowi granice, powyżej której może narażać się na nadmierne koszty.

Wskaźnik poziomu średnich kosztów pożyczki – Limit *fair*

Limit *fair* = koszt długu + koszt ryzyka

gdzie

koszt długu = 4 * (WIBOR 6M + marża)

Dane wyjściowe *(stan na dzień 3 stycznia 2014 r.)*

- *WIBOR 6M = 2,72%*[11]
- *Marża = 580bp*[12] *(marża płacona przez Meritum Bank SA – emisja obligacji podporządkowanych serii B)*
- *Koszt ryzyka = 17%*[13] *udział pożyczek i kredytów przeterminowanych powyżej 12 miesięcy w portfelu kredytowym SKOK („Informacja o sytuacji SKOK I połowa 2013", Rozdział 8, tabela 25, str. 27)*

Obliczenie:

Limit *fair*: 4*(2,72%+5,80%) + 17%= **51,08%**

Uzasadnienie mnożnika:

Wybór Meritum Bank SA był naturalny, gdyż jest on bankiem o profilu konsumenckim[14] i jego ryzyko odzwierciedla w pełni ryzyko polskiej instytucji finansowej, działającej na rynku consumer finance. Ważne jest, że na wycenę ryzyka (marżę) Meritum Bank SA nie wpływa przynależność do międzynarodowej grupy kapitałowej lub inne gwarancje dla emisji średnioterminowych papierów dłużnych.

Koszt adekwatnego długu dla niebankowej firmy pożyczkowej musiałby być co najmniej dwukrotnie wyższy, aby taka emisja mogła zostać uplasowana na rynku. Ryzyko działalności w pozabankowym sektorze pożyczkowym powoduje, iż szanse na emisję średnioterminowego długu uznać można za bardzo ograniczone.

Z podobnych przyczyn firmy sektora nie są licznie reprezentowane na rynku kapitałowym. Jedyną realną alternatywą dla sektora pożyczkowego pozostaje zatem rynek długoterminowego equity – fundusze venture capital, private equity – gdzie

[11] http://www.money.pl/pieniadze/depozyty/zlotowe/WIBOR6M,depozyty.html
[12] http://meritumbank.pl/o_banku/informacje-biuro-prasowe/meritum-bank-wyemitowal-obligacje-o-wartosci-67-mln-zl.html
[13] http://www.knf.gov.pl/Images/Informacja_o_sytuacji_skok_I_polowa_2013_tcm75-35844.pdf
[14] Inne banki o podobnym profilu, ale niższym ryzyku to: Santander Consumer Bank SA (grupa Santander), Sygma Bank (grupa BNP Paribas), Idea Bank SA (grupa Getin Noble Bank SA). Takie banki jak Bank BPH SA, Getin Noble Bank SA posiadają już zdecydowanie bardziej zdywersyfikowane struktury portfela kredytowego.

oczekiwany zwrot z długoterminowego zaangażowania kapitałowego jest co najmniej dwukrotnie wyższy od kosztu długu.

Wskaźnik kosztu kapitału winien być powiększony o wiarygodny wskaźnik ryzyka na portfelu kredytowym. Do tego celu została wykorzystana wartość przeterminowanych o 12 miesięcy kredytów i pożyczek udzielonych przez SKOK.

Koszt ryzyka powiększa koszt zaangażowanego kapitału gdyż rezerwy na zagrożony portfel kredytowy pozabankowych firm pożyczkowych nie mogą być zaliczone do kosztów podatkowych, tak jak ma to miejsce w przypadku banków i SKOK.